



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rzecznik Praw Dziecka

Marek Michalak

ZEW.422.8.2017.ES

Warszawa, 20 marca 2017 roku

Pani
Anna Zalewska
Minister Edukacji Narodowej

mając świadomość działań, za które wyrażam wdzięczność, zainicjowanych przez Panią w związku z niebezpiecznym zjawiskiem podejmowania przez dzieci zachowań ryzykownych, w niniejszym wystąpieniu uprzejmie przekazuję, z wnioskiem o analizę, podnoszone od 2010 roku postulaty Rzecznika Praw Dziecka w zakresie profilaktyki samobójstw oraz zamierzonych samouszkodzeń ciała wśród małoletnich.

W ocenie Rzecznika odpowiedzialność za właściwą reakcję na to opisywane w ostatnich dniach, jak i inne zagrożenia, zawsze spoczywa na osobach dorosłych. Istotnym jej elementem powinna być – bez wywoływania niepotrzebnej paniki i niezdrowej ekscytacji – wnikliwa obserwacja dzieci i ich zachowania nie tylko przez ich rodziców/opiekunów prawnych, ale także nauczycieli wszystkich przedmiotów i wychowawców. Sytuacja też wymaga szczególnej troski o jakość relacji z dzieckiem (w tym znajomości jego bieżących problemów). Główne zadania w tym zakresie powinny spocząć na szkolnych specjalistach.

Rzecznik Praw Dziecka, wspólnie z Instytutem Badawczym Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa, już w 2014 roku zlecił przeprowadzenie szerokich, ogólnopolskich reprezentatywnych badań zachowań i bezpieczeństwa nastolatków w Internecie. Zostały one zrealizowane przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych PEDAGOGIUM w Warszawie w maju i czerwcu 2014¹. Wyniki potwierdziły m.in., że dla nastolatków korzystanie z Internetu stało się normą społeczną, bez względu na płeć czy typ szkoły. Większość nastolatków (86,2%)

¹ Na podstawie raportu z badań „Nastolatki wobec Internetu” (opracowanego przez dr Rafała Lange i mgr Jana Osieckiego) zrealizowanych na zlecenie Rzecznika Praw Dziecka pod nadzorem i opieką merytoryczną rektora WSNS PEDAGOGIUM prof. dr hab. Marka Konopczyńskiego, http://brpd.gov.pl/sites/default/files/informacja_rpd_2014.pdf, str. 352



korzysta z Internetu codziennie, a znaczna część z nich jest on-line cały czas (43,2%). Już wówczas okazało się, że urządzeniem, które najczęściej wykorzystuje się do aplikacji Internetowych, jest smartfon (54,3%). Zdiagnozowano, że wiek inicjacji internetowej obniża się z roku na rok, ówcześni gimnazjaliści deklarowali, że stały kontakt z Internetem mieli już w wieku 9 lat. Badania potwierdziły też obserwowaną tendencję malejącego znaczenia osób dorosłych (w tym rodziców) w przestrzeni społecznej młodego pokolenia. Tylko co czternasty ankietowany wymienił jako źródło informacji o Internecie osobę dorosłą (7,5%). Wnioskować można zatem, że już od dłuższego czasu sfera rzeczywistości wirtualnej oraz kompetencji cyfrowych nabywanych przez młode pokolenie lokują się zupełnie poza wiedzą i kontrolą społeczną osób dorosłych.

Powyższe należy uzupełnić o fakt, że prawie co trzeci nastolatek, który udał się na spotkanie z osobą poznaną w Internecie, nie poinformował o tym nikogo ze swojego otoczenia. Nastolatki, jeżeli już kogoś powiadają o takim fakcie, to najczęściej jest to kolega lub koleżanka (49,2%). Tylko co trzecia osoba poinformowała o spotkaniu swoich rodziców (32,0%). Powstaje zatem pytanie, jakie metody zabezpieczenia młodzieży przed dostępem do niewłaściwych dla nich treści powinno się wprowadzić. Jest ono tym bardziej istotne, że badania potwierdziły tezę o niewystarczających umiejętnościach dorosłych, które nie pozwalają im odgrywać znaczącej roli w edukacji internetowej dzieci.

Warto również nadmienić, że w ramach kampanii pn. *Chroń dziecko w sieci*², skierowanej do rodziców, przeprowadzono badanie, którego wyników nie można uznać za zadowalające³. Pozyskane informacje wskazują, że co piąty rodzic nigdy nie rozmawiał ze swoim dzieckiem o bezpieczeństwie w sieci, a tylko połowa z tych, którzy to zrobili, poruszyła temat treści. 53% rodziców zadeklarowało, że ustala ze swoimi dziećmi zasady korzystania z Internetu, ale dotyczą one głównie limitu czasu. Z badania wynika również, że jedynie 13% rodziców stosuje oprogramowanie filtrujące w komputerze/laptopie, a tylko kilka procent z nich dba o taką ochronę w tabletach i smartfonach używanych przez dzieci. Ponadto w Informacji o wynikach kontroli⁴ Najwyższa Izba Kontroli zwróciła uwagę, że ponad 60% szkół, wbrew ustawowym wymogom, nie zabezpieczyła dostępu uczniów

² Kampania Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę (<http://www.dzieckowsieci.pl/kampania/>);

³ „Rodzice i dzieci wobec zagrożeń dzieci w Internecie”, TNS dla Orange Polska i Fundacji Orange we współpracy z Fundacją Dajemy Dzieciom Siłę, czerwiec 2016

⁴ Informacja o wynikach kontroli Bezpieczeństwo i higiena nauczania w szkołach publicznych,

LZG.430.004.2016 (Nr ewid. 175/2016/P/16/099/LZG),

<https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/kontrole,16443.html>

do treści, które mogą stanowić zagrożenie dla ich prawidłowego rozwoju (część szkół skuteczne zabezpieczenia wdrożyła dopiero w toku kontroli NIK).

Podkreślenia wymaga, że przepisy oświatowe obligują szkoły do tworzenia programów profilaktyki dostosowanych do potrzeb dzieci. Ich nadrzędnym celem jest ochrona uczniów przed wszelkimi zagrożeniami. Współpraca w tym zakresie dotyczy całej społeczności szkolnej.

Pragnę jednocześnie wskazać, że już w 2010 roku Rzecznik Praw Dziecka proponował wprowadzenie przepisów obligujących szkoły i placówki oświatowe do zbierania danych na temat prób samobójczych i zamierzonych samouszkodzeń wśród małoletnich uczniów. Propozycja nie uzyskała jednak akceptacji, pomimo dwukrotnego apelu Rzecznika w tej sprawie⁵. Przywołując przedstawione wówczas argumenty Rzecznik Praw Dziecka ponownie zwraca uwagę, że warunkiem skutecznych działań prewencyjnych, w tym działań zapobiegających śmierci i poważnym uszkodzeniom ciała w wyniku próby samobójczej – jest dysponowanie odpowiednimi danymi.

W Polsce zbierane są wyłącznie dane epidemiologiczne o samobójstwach dokonanych. Natomiast dane dotyczące liczby zamierzonych samouszkodzeń wśród dzieci i młodzieży, które w ich wyniku trafiły do placówek służby zdrowia, są w przeważającej mierze niekompletne. Dlatego ich rejestracja mogłaby stać się punktem wyjścia do zaplanowania efektywnej polityki zdrowotnej. Pragnę z całą mocą podkreślić, że konsekwentne działania Rzecznika zmierzające do gromadzenia danych wynikają wyłącznie z przekonania, że wskazany problem jest bardzo istotny. W dalszym ciągu podtrzymuję stanowisko Rzecznika Praw Dziecka, że zbieranie danych obejmujących informacje o płci uczestnika zdarzenia, miesiącu zdarzenia i ogólnej liczbie takich przypadków, nie kwalifikują się do zaliczenia ich do danych wrażliwych. Podkreślam, że próby doprowadzania uczestników gry, o której mowa we wstępie, do zachowań autodestrukcyjnych, to także uzasadniony argument przemawiający za potrzebą udostępniania w jednostkach systemu oświaty nie tylko definicji zamierzonych samouszkodzeń, ale też elementarnej wiedzy na temat mechanizmów tych zachowań i skali zjawiska.

Wobec powyższego oraz z uwagi na fakt, że dzieci (nie tylko najmłodsze) nie potrafią samodzielnie ocenić zagrożenia, a wielu dorosłych bagatelizuje dziecięce problemy, na podstawie art. 10 ust. 1 pkt. 2 oraz 10a ust.1 *ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku*

⁵ZSS/500/15/EK

Praw Dziecka (Dz. U. z 2015 poz. 2086, z późn. zm.), zwracam się do Pani Minister o konsekwentne monitorowanie problemu oraz przekazanie Rzecznikowi Praw Dziecka wyników diagnozy wyżej wskazanego zjawiska, w tym informacji o obserwacjach poczynionych w tym zakresie przez nauczycieli pracujących z dziećmi. Ponownie zwracam się również o rozważenie możliwości gromadzenia w systemie oświaty danych dotyczących liczby prób samobójczych i samouszkodzeń ciała wśród małoletnich uczniów.